

Wg P. Solocho, b. wiceministra spraw wewnętrznych, rządząca koalicja ogranicza nam prawo do zgromadzeń, jedno z ważniejszych praw konstytucyjnych, obawiając się napięć społecznych i przekazując kolejne decyzje w dół, na szczebel samorządu terytorialnego, udając, że nie będzie miała z takim ograniczeniem wolności nic wspólnego.

Zmiany w prawie zostały opracowane w trybie ekspresowym przez Prezydenta, w dwa tygodnie po ubiegłorocznej demonstracji 11 listopada, która wg wielu miała charakter prowokacji, której obraz został wypaczony przez większość mediów i która stała się pretekstem do dokonywanych zmian w prawie. Sejm uchwalił projekt 28 czerwca.

Nowe przepisy umożliwiają organom gminy zakazanie organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu lub czasie, jeżeli może to doprowadzić do naruszania porządku publicznego. Uzależnia to odbycie zgromadzenia od arbitralnej decyzji urzędnika.

Leave this field empty if you're human:

Zgodnie z nowymi przepisami termin na zgłoszenie zawiadomienia o zgromadzeniu został wydłużony z trzech do sześciu dni. Jednocześnie wprowadzono kłopotliwy standard odwołania się od decyzji zakazującej zgromadzenia, zastępując sąd organem administracji publicznej, czyli wojewodą ([patrz druk sejmowy nr 35](#)). Wyjaśnienia dotyczące trybu odwołania się obywateli od niekorzystnej decyzji urzędniczej (bądź w istocie politycznej) ([patrz Helsińska Fundacja Praw Człowieka](#)).

Zmiany w prawie, które uchwaliła rządząca koalicja, powodują, że Polacy mają mniej wolności niż obywatele innych krajów UE. Zgodnie z nową regulacją (wniesioną do Sejmu przez Prezydenta) za przebieg zgromadzenia miałby odpowiadać jego przewodniczący, do którego obowiązków należałoby przeprowadzenie zgromadzenia w taki sposób, aby zapobiec powstaniu szkody z winu uczestników. Do tej pory przewodniczący zgromadzenia mógł być wybrany przez zgromadzonych (nowe prawo tego nie przewiduje) i odpowiadał, by zgromadzenie odbywało się zgodnie z prawem. W ten sposób przewodniczący bierze na siebie kompetencje policji i władz samorządowych. Co gorsza, zapisy prawa o zgromadzeniach „wzbogaciły się” o zapisy o charakterze karnym.

Szybkie tempo spowodowało, że uzasadnienie do ustawy jest czasami kuriozalne. Np. napisano w nim, że przyjęte 20 lat temu regulacje wymagają dostosowania do zaistniałych

nowych zjawisk społecznych. Jakie zjawiska miał na myśli Prezydent i jego otoczenie, nie wiadomo. Rękę za zmianami w prawie o zgromadzeniach podniosło jednogłośnie 224 posłów Platformy Obywatelskiej i PSL. Nikt z posłów nie miał wątpliwości.

Przeciwko zmianom w prawie protestują prawie wszystkie organizacje pozarządowe zajmujące się prawami człowieka i obywatela i opozycja.

Źródło: Radio Wnet. [Czytaj dalej...](#)